

Karolina Borowiec

Wokół *Rot kościańskich*. O specyficznej sytuacji edytorskiej

W literaturze wielokrotnie podnoszono, że zarówno transliteracja, jak i transkrypcja zabytku piśmiennictwa jest zarazem jego interpretacją. Z uwagi na to, że podstawą prowadzenia prac nad tekstami (zwłaszcza na wyższych poziomach języka) jest przeważnie wydanie, błędy w edycji mogą w istotny sposób zniekształcić naszą wiedzę o języku.

W *Słowniku staropolskim* (dalej: Sstp), zbierającym słownictwo tej epoki, pewne hasła zawierają tylko jedno poświadczenie użycia danego wyrazu. Choć materiał zgromadzony w Sstp podawany jest w transliteracji, wyrazy hasłowe mają postać transkrypcji (najczęściej zaczerpniętej z wydania zabytku). Nierzadko zdarza się, że ponowna konfrontacja z rękopisem wykazuje błędność dotychczasowego odczytania. Dalsze badania nad rękopisem i weryfikacja wydania w skrajnych wypadkach prowadzić mogą nawet do usunięcia z Sstp całego wyrazu hasłowego (zwłaszcza *hapax legomenon*), jak miało to miejsce w wypadku *kiczy*¹ oraz *szeostroka*².

¹ Wykorzystując promienie ultrafioletowe do odczytania zamazanych miejsc w utworze *Cantilena inhonesta*, Waław Twardzik i Maciej Eder udowodnili, że zapis, w którym badacze widzieli zwykle dwa słowa – *starl kiczy* – należałoby przetranskrybować raczej jako czeskie *starhaci* ‘stargać’. Tym samym poświadczenie użycia wyrazu *kicz* okazało się jedynie błędnym odczytaniem części czeskiego wyrazu. M. Eder, W. Twardzik, *Czy staropolska kicz/kić naprawdę była wyrazem nieprzyzwoitym? („Cantilena inhonesta” odczytana na nowo)*, w: *Od fonemu do tekstu. Prace dedykowane Profesorowi Romanowi Laskowskiemu*, red. I. Bobrowski, K. Kowalik, Kraków 2006, s. 163–175.

² Jak wykazała Maria Trawińska, posługując się analizą paleograficzną i wiedzą historyczno-geograficzną, kłopotliwy w odczytaniu zapis *ſzo ſtrova* (interpretowany jako *szostrova*, *sze stroka*, *szeostroka*), w Sstp zamieszczony pod hasłem *szeostrok*, pochodzący z najstarszej poznańskiej księgi ziemskiej, należałoby odczytać jako z *ostrova*. M. Trawińska, *Jeszcze raz o szeostroku. Z badań nad*

*

Zdarza się, że błędna transliteracja lub transkrypcja danego miejsca wynika nie tyle z niemożności czy błędnego odczytania znaku graficznego, ile z przyjętych zasad pracy nad tekstem. Przypuszczalnie stało się tak m.in. w wypadku transkrypcji rotę V 757 z XV-wiecznej kościańskiej księgi ziemskiej, zamieszczonej w wydaniu Henryka Kowalewicz i Władysława Kuraszkiewicza³.

Interesujący nas w tym miejscu zapis *nadwyjflane* został przez edytorów przetranskrybowany jako *nad wysłanie*:

Tako mu etc., jako nad wysłanie⁴ Jędrzejewo [[wydał]] dałem za część Gorzyc wyżej sześćnaście grzywien groszew [...] [V 757]



Ryc. 1. Zapis z rotę 757 z księgi V (brudnopis)

Oddanie w transkrypcji zapisu *nadwyjflane* jako *nad wysłanie* jest możliwe, zgodne z regułami, przy założeniu, że można interpretować dany zapis w izolacji. W szerszym kontekście jednak transkrypcja *nad wysłanie* w tym wypadku wydaje się pozbawiona sensu⁵.

Roty kościańskie są jedynymi polskimi średniowiecznymi zapiskami sądowymi, z których część zachowała się w podwójnej redakcji, co zauważyli ich ostatni wydawcy – Kowalewicz i Kuraszkiewicz. Podzielili oni materiał znajdujący się w dziesięciu księgach na 25 rąk pisarskich i ustalili, że 357 polskojęzycznych rot

rękopisem rot sądowych, w: *Badania historycznojęzykowe. Stan, metodologia, perspektywy*, Kraków 2011, s. 175–184.

³ H. Kowalewicz, W. Kuraszkiewicz, *Wielkopolskie rotę sądowe XIV–XV w.*, t. 3, *Rotę kościańskie*, Wrocław 1967.

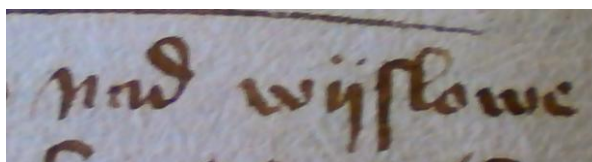
⁴ Wszelkie wyróżnienia w tekście pochodzą od Autorki.

⁵ O antycypowaniu sensu jako kryterium sporządzania transkrypcji pisał m.in. W. Twardzik, *O uważniejszym aniżeli dotychczas tekstu staropolskiego czytaniu i jakie z niego pożytki płyną rozprawa śliczna i podziwienia godna*, Kraków 1997.

z pierwszej połowy XV wieku (pierwotnie pisanych głównie ręką pisarzy nr 17 i 18) zachowało się w podwójnych redakcjach, jak uznali: w brudno- i czystopisach. Księga V (z której pochodzi cytowana wyżej, sporządzona ręką nr 17 rota) jest księgą wyłącznie brudnopisową. Podstawą przysięgi powtarzanej podczas procesu był natomiast przypuszczalnie dopiero czystopis⁶.

Redakcje poszczególnych rot różnią się często na wielu poziomach: grafii z fonetyką, słowotwórstwa, fleksji, leksyki i składni, co czyni z nich interesujący materiał do badań. Tym bardziej dziwi, że do tej pory kwestią brudnopisów i czystopisów rot kościańskich zajął się wyłącznie Kuraszkiewicz, w krótkim rekonesansie⁷. Do pełnej analizy przygotowuje się obecnie zespół Zakładu Historii Języka Polskiego UAM w Poznaniu.

Częściowo rotę przepisywane były tą samą ręką, ale zdarzało się też, że czystopis sporządzał już inny pisarz – i tak właśnie jest w omawianym wypadku. Przepisując rotę pisarza nr 17, pisarz nr 18 również wprowadzał wielopoziomowe modyfikacje. W czystopisie rotę V 757, który (według wydania) znajduje się w księdze VI na karcie v, interesujący nas zapis pisarz nr 18 oddał jako *nad wjŕflowe*:



Ryc. 2. Zapis z czystopisu

Zapis ów należałoby – być może – przetranskrybować jako: *nadwisłowe*:

⁶ Por. Z. Rymaszewski, *Czynności woźnego sądowego. Z badań nad funkcjonowaniem sądów prawa polskiego w średniowieczu*, Warszawa 2010, s. 156–157: „Rotę należało wpisać do ksiąg, by w razie sporu można było do nich się odwołać. [...] Gdy jej tam nie było, powstawał problem, z którym sędziowie sobie nie radzili, odsyłając strony na następne roki”.

⁷ W. Kuraszkiewicz, *Brudnopisy i czystopisy rot kościańskich*, w: *idem, Polski język literacki. Studia nad historią i strukturą*, Warszawa–Poznań 1986, s. 565–578.

Tako mu etc., jako **nadwisłowe** Jędrzejewo dałem za część Gorzyc wyżej sześćnaście grzywien groszew [...] [VI v].

Gdyby uznać lekcję brudnopisu zaproponowaną przez Kowalewiczę i Kuraszkiewiczę za zgodną z zapisem w rękopisie, w przepisanej rocie doszłoby (prawdopodobnie) do następującej wymiany:

Brudnopis:

Tako mu etc., jako **nad wysłanie** Jędrzejewo [[wydał]] dałem za część Gorzyc wyżej sześćnaście grzywien groszew [...] [V 757]

Czystopis:

Tako mu etc., jako **nadwisłowe** Jędrzejewo dałem za część Gorzyc wyżej sześćnaście grzywien groszew [...] [VI v].

Tymczasem dokonana przez pisarza nr 18 modyfikacja *nadwysłane* – *nad wýflowe* sugerowałaby raczej odczytanie tego fragmentu brudnopisu jako (być może) *nadwiślane*, przydawki odnoszącej się do dopełnienia *Jędrzejewo*. Odpowiednia transliteracja prowadziłaby zatem w tym wypadku do błędnej transkrypcji.

Być może zignorowanie takiej lekcji zapisu *nadwysłane* przez wydawcę motywowane było odniesieniem geograficznym. Wielkopolskie rotę sądową, także i te spisane w Kościanie, z reguły dotyczyły ograniczonego terytorium; żadna z wielkopolskich miejscowości, której nazwę można by odczytać jako *Jędrzejewo*, nie leży nad Wisłą. Ustalenie, o jaką miejscowość (przypuszczalnie: Andrzejewo bądź Jędrzejewo⁸) chodziło, wymagałoby dalszych, nie tylko językoznawczych badań, a zwłaszcza uwzględnienia ustaleń historyczno-geograficznych, i nie jest przedmiotem tego artykułu.

Błędna lekcja zamieszczona w transkrypcji wydaje się jednak przede wszystkim skutkiem przyjętego sposobu prezentacji materiału w wydaniu rot kościańskich i związanej z nim przypuszczalnej kolejności pracy nad edycją. W transliteracji oraz transkrypcji wydawcy podają jedynie brudnopisy rot (poprzedza je transkrypcja łacińskiego

⁸ Słownik historyczno-geograficzny, www.slownik.ihpan.edu.pl [dostęp: 31.01.2014], notuje wielkopolską wieś Andrzejewo k. Poznania, jednak z omówionych wyżej przyczyn utożsamianie tych dwóch miejscowości jest niedopuszczalne. Być może należałoby rozważyć możliwość jeszcze innej lekcji obu zapisów.

wstępu; w transkrypcji samej roty łacina jest pomijana), czystopisy **w całości** zarówno w transliteracji, jak i w transkrypcji zamieszczone zostały sporadycznie. W większości wypadków pochodzące z czystopisów modyfikacje podawane są w przypisach do transliteracji – i w transliteracji jedynie są pozostawiane. Taki sposób prezentacji materiału znacznie utrudnia pracę nad tekstem, choć wybór transliteracji motywowany był zapewne chęcią udokumentowania także zmian wprowadzanych na wybranych poziomach (grafia z fonetyką)⁹.

Pozostawienie przez wydawcę transkrypcji *nad wysłanie* w zestawieniu z *nadwisłowe* pisarza nr 18, który z całą pewnością omawiany brudnopisowy zapis musiał interpretować jako *nadwiślane*, prowadzi do wniosku, że w wydaniu Kuraszkiewicza i Kowalewicza transkrypcja brudnopisów nie była weryfikowana transliteracją (ani tym bardziej transkrypcją) drugiej redakcji. Przypuszczalnie najpierw sporządzono transliterację brudnopisów, potem ich transkrypcję, a na końcu z rot czystopisowych wyciągnięto jedynie te miejsca, w których zapisy różniły się od siebie, i zestawiono je w przypisach do transliteracji. Na tym pracę zakończono. Jak zostało wspomniane wcześniej, jedynie w nielicznych wypadkach zdecydowano się na podanie pełnej transliteracji i transkrypcji czystopisu – w sytuacjach, w których zarejestrowanie zmian w przypisach byłoby wyjątkowo trudne:

Z tych partii polskich materiałów, które posiadają brudnopisy i czystopisy, sporządziliśmy wydanie krytyczne. Za tekst podstawy uznaliśmy brudnopis, odmiany tekstu z czystopisu zamieściliśmy w notkach. Jedynie w wypadku

⁹ *Zasady wydawania tekstów staropolskich. Projekt* (oprac. K. Górski *et al.*, przykłady J. Woronczak, Wrocław 1955) zawierają osobne wytyczne dotyczące wydawania rot sądowych (edycja typu A), odpowiednio w §§ 2 (realizacja edytorska – „Roty sądowe i glosy polskie do tekstów łacińskich wydaje się w transliteracji i, w miarę możliwości, w transkrypcji [...]”), 7 (układ wydania), 33 (transliteracja) oraz 64 (transkrypcja). Chociaż we *Wstępie* do trzeciego tomu *Wielkopolskich rot sądowych* edytorzy nie zaznaczali, że korzystają z *Projektu*, przyjęte rozwiązania edytorskie (jak np. pomijanie w transkrypcji samych rot łaciny) świadczą, że stosowali się do zawartych w nim zasad. *Projekt* – z oczywistych względów – nie odnosi się w żaden sposób do sytuacji właściwej tylko rotom kościańskim; jedynie w wydaniach tekstów nowożytnych do połowy XVIII wieku dopuszcza się sytuację, w której istnieć może jeden lub więcej przekazów tekstu podstawowego. Z uwagi na specyfikę średniowiecznych rot sądowych trudno byłoby odnieść te zalecenia do omawianej sytuacji.

poważniejszych rozbieżności tekst czystopisu zamieściliśmy w całości pod tekstem brudnopisu, cechując numer roty czystopisu literą *a*¹⁰.

Poczynione tu obserwacje nakazują ostrożnie podchodzić do wydania Kuraszkiewicza i Kowalewicza. Problem błędów pojawiających się w tomach z serii *Wielkopolskie rotę sądowe* był podnoszony już wcześniej¹¹; dla umożliwienia dalszych badań należałoby rozważyć możliwość ponownego wydania rot kościańskich – z uwzględnieniem wyników badań porównawczych.

*

Wypadek rot kościańskich nie ma precedensu w historii polskiego piśmiennictwa sądowego doby średniowiecza, zwłaszcza że – co podkreśla się głównie w ostatnich pracach poświęconych rotom¹², a co dobitnie obrazują zapiski z Kościana – za ostateczny kształt językowy wygłaszanej w sądzie przysięgi odpowiadał pisarz. Najnowsze badania¹³ ostatecznie podważają pogląd, że zapiski sądowe to „migawkowe zdjęcia mowy potocznej ludzi prostych, którzy się wyrażają w sposób bezpośredni i bezpretensjonalny, nie zawsze staranny, którzy nie unikają znamion gwarowych w mowie, wulgaryzmów w doborze wyrazów, prymitywu, niedbalstwa i błędów w składni”¹⁴,

¹⁰ H. Kowalewicz, W. Kuraszkiewicz, *Wstęp*, w: *Wielkopolskie rotę sądowe XIV–XV w.*, t. 3, *Rotę kościańskie*, Wrocław 1967, s. 8.

¹¹ Por. np. A. Słoboda, *Składnia grupy imiennej w staropolszczyźnie. Na przykładzie wielkopolskich rot sądowych XIV i XV wieku*, Poznań 2005, s. 8.

¹² Por. np. M. Trawińska, *Cechy dialektalne wielkopolskich rot sądowych w świetle badań nad rękopisem poznańskiej księgi ziemskiej*, „Prace Filologiczne” 2009, t. 56, s. 345–360 (tam zestawienie prac językoznawców oraz historyków prawa); M. Kuźmicki, *Współistnienie języków w rotach przysięg sądowych*, „Slavia Occidentalis” 70, 2013 [w druku].

¹³ T. Mika, *Genetyczna wielowarstwowość i złożoność tekstów staropolskich a ich badania historycznojęzykowe. Rekonesans*, „Biuletyn Polskiego Towarzystwa Językoznawczego” 2012, z. 68, s. 131–145 (tu m.in. o wpływie obecności współistniejącego z terminologią prawną słownictwa potocznego, wręcz wulgarnego, na postrzeganie „potoczności” języka rot).

¹⁴ Z. Klemensiewicz, *Historia języka polskiego*, t. 1, Warszawa 1985, s. 179.

jak chciał Zenon Klemensiewicz, a który to pogląd utrwalali w literaturze przedmiotu Witold Taszycki¹⁵ oraz Stanisław Urbańczyk¹⁶.

Zachowanie się dwóch redakcji rot daje możliwość oglądu, jak średniowieczni pisarze pracowali nad tekstem. Modyfikacje w czystopisach, jak już zostało wspomniane, wprowadzane były ręką bądź tego samego pisarza, bądź innego – zestawienie dokonywanych w czystopisach wymian (np. leksykalnych) może dać badaczom staropolszczyzny pojęcie o zasobie słownictwa danego pisarza czy poczuciu braku odpowiedniości danego wyrażenia względem kontekstu. Pozwala również doszukiwać się powodów, dla których zmiany owe zostały wprowadzone. To zaś umożliwi hipotetyczne rekonstruowanie motywów i śledzenie sposobów pracy XV-wiecznego pisarza (bądź pisarzy) kancelarii sądowej na tekście. Miejscami może także wskazać język, którym pisarz posługiwał się swobodniej (wymiany w rotach nie są bowiem wyłącznie wewnątrzjęzykowe).

Warto zatem przyjrzeć się także samej wymianie wprowadzonej przez pisarza nr 18 do rotacji pierwotnie spisanej ręką nr 17, choć z pewnością ciekawsze wyniki dałoby prześledzenie większej ich liczby. Omawianą modyfikację można interpretować bądź jako leksykalną, bądź słowotwórczą, w czystopisie doszło bowiem¹⁷ do wymiany przymiotników opartych na tych samych rdzeniach: *nadwiślany* – *nadwiślowy*, obu utworzonych zresztą od tego samego wyrażenia przymiotkowego *nad Wisłą* ('ten, który jest/leży nad Wisłą').

Trudno określić, który z tych przymiotników miał w średniowieczu wyższą częstotliwość użycia. Choć wydanie rot kościańskich znajduje

¹⁵ Por. W. Taszycki, *Geneza polskiego języka literackiego w świetle faktów historycznojęzycznych*, „*Studia Staropolskie*”, t. 3 (1957), s. 39.

¹⁶ Por. S. Urbańczyk, *Głos w dyskusji o pochodzeniu polskiego języka literackiego*, w: *idem, Szkice z dziejów języka polskiego*, Warszawa 1968, s. 114.

¹⁷ W zasadzie można byłoby pokusić się o rozpatrywanie tej sytuacji jako wymiany leksykalnej. We współczesnej nauce coraz częściej podkreśla się wieloaspektowe związki między słowotwórstwem a leksyką, a także, jak zauważa Aleksandra Janowska, że te poziomy opisu języka są „równouprawnionymi środkami językowymi, wykorzystywanymi w języku w zależności od potrzeb” (A. Janowska, *Polisemia staropolskich czasowników. Źródła, swoistość, konsekwencje*, Katowice 2007, s. 9). I dalej: „Każdy bowiem derywat wciągnięty jest natychmiast w wir leksykalny, staje się częścią słownictwa, jednym z wielu elementów nominacji, elementów podlegających podobnym prawom językowym” (*ibidem*).

się w spisie źródeł Sstp, słownik ten nie notuje ani hasła *nadwiślany* ani *nadwisłowy*; wyjaśnienie takiego stanu zawarto we *Wstępie*:

Słownik nasz nigdy nie miał zamiaru ogarniać imion własnych, nie obyło się jednak bez pewnych wahań [...]. Komitet redakcyjny postanowił pójść konsekwentnie po linii ograniczenia się wyłącznie do wyrazów pospolitych. [...] Niejednokrotnie oczywiście nasuwają się wątpliwości, czy w konkretnym przypadku mamy do czynienia z imieniem przezwiskowym, czy wyrazem pospolitym [...] **Podobne wątpliwości mogą powstać przy przymiotnikach od nazw miejscowych**, np. angielski, niemiecki. Bierzemy je do słownika z reguły wtedy, gdy służą do oznaczenia jakości [...], oraz w przypadkach dwuznacznych¹⁸.

Pomijając zatem przymiotniki utworzone od nazw własnych, Sstp notuje aż 723 przymiotniki utworzone za pomocą formantu *-ny* – i jest to najobszerniejsza klasa derywatów przymiotnikowych, różnorodna pod względem doboru podstaw słowotwórczych¹⁹. W przeciwieństwie do niej, formant *-ow(y)* tworzy tylko 360 przymiotników notowanych w Sstp, utworzonych przez nazwy pospolite (bez uwzględniania dwuczłonowych nazw botanicznych)²⁰. Przy wzięciu pod uwagę przymiotników utworzonych od nazw własnych (jak w interesującym nas wypadku), liczba ta przekracza 500 – formant ten w staropolszczyźnie to „przede wszystkim wykładnik adiektywny dla wyrażenia relacji dzierzawczości w klasie nazw własnych”²¹. Przymiotniki utworzone w ten sposób często pełniły funkcję przydawek w odniesieniu do rzeczowników konkretnych. Funkcją formantu *-ow(y)* było również ilustrowanie relacji genetycznych, jak w tym wypadku.

W literaturze często mówi się o tym, że formanty *-ny* oraz *-ow(y)* często tworzyły synonimiczne pary przymiotników współrzędnych (podnoszony jest także temat wypierania przez derywaty z *-owy* ich odpowiedników zakończonych na *-ny*), zwłaszcza jeśli miały u podstawy nazwy własne²². W omawianym wypadku mamy do czynienia

¹⁸ S. Urbańczyk, *Wstęp*, w: *Słownik staropolski*, red. S. Urbańczyk, t. 1, Warszawa 1953, s. VI–VII.

¹⁹ K. Kleszczowa, *Przyrostek -ny*, w: *eadem*, *Staropolskie derywaty przymiotnikowe i ich perspektywiczna ewolucja*, Katowice 2003, s. 34–35.

²⁰ K. Kleszczowa, *Przyrostek -ow(y)/-ew(y)*, w: *op.cit.*, s. 75.

²¹ *Ibidem*.

²² Por. *ibidem*, s. 78.

z taką właśnie synonimią słowotwórczą – zmiana motywowana była zaś prawdopodobnie preferencją pisarza. Z uwagi na brak materiału porównawczego (brak w Sstp haseł *nadwiślany*, *nadwisłowy* oraz poświadczeń ich użycia), stawianie hipotezy o częstszym stosowaniu formy *nadwisłowy* jest nieuprawnione, zwłaszcza biorąc pod uwagę porównanie liczb uwzględnionych w Sstp derywatów przymiotnikowych zakończonych kolejno na *-ny* oraz *-ow(y)*.

Warto jednak zaznaczyć, że inne wprowadzane do czystopisów wymiany mają bardziej złożony charakter (np. motywacja stylistyczna, poprawa błędu rzeczowego, wyzyskanie maksymalnej precyzji zapisu). Być może każda z nich jest warta szczegółowej analizy.

Around the rota's judicial oaths from Kościan. About the specific editorial situation

SUMMARY

The article focuses on one of the unnoticed lexical replacements, derived from the fifteenth-century polish rota's judicial oaths, written in Kościan (Wielkopolska). The case of this short notes remains unprecedented in the history of Old Polish language – about 370 sentences survives in two wordings: draft and fair copy; partially written and re-written by the same hand. Comparing equivalents from drafts and fair copies, author shows that problem have not been sufficiently recognized and explored probably because of the last edition of these texts, devoid of transcription and containing some errors (results of the research method). Author proves, that the draft notation *nadwysłane*, published in *Wielkopolskie rotę sądowe XIV-XV w.* as *nad wysłanie* should be rather read out as *nadwiślane*, according to lexical equivalent (*nad wýsłowe – nadwisłowe*) which appears in fair copy, written by the hand of another writer. New edition, necessary to further researches, and further studies could lead us to discover the nature of replacements introduced in fair copies and make us able to follow the writing process in middle aged polish court.

Key words: manuscript, draft, copy, edition, Old Polish, middle ages, editorial problems, rota.

O Autorce:

Karolina Borowiec – doktorantka w Zakładzie Historii Języka Polskiego Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu. Do głównych obszarów jej zainteresowań należą: dwu- i wielojęzyczność (zwłaszcza w perspektywie diachronicznej), problem pochodzenia Słowian, semantyka i leksykologia historyczna. Obecnie zajmuje się problemem dwujęzyczności tekstów pochodzących z XV-wiecznego Śląska.
e-mail: karolina.borowiec90@gmail.com